

Rusza proces księży-mafiozów z Caritasu

15 marca 2013

Śledztwo w sprawie płockiego Caritasu zostało wszczęte w roku 2007. Dotyczyło one nieprawidłowości pomiędzy 2006 a 2008 rokiem

Caritas Diecezji Płockiej w 2006 r. podpisał z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych umowę na realizację czterech programów związanych z aktywizacją niepełnosprawnych. Jak wylicza prokuratura, były to: „Razem możemy więcej”, „Praca bez barier”, „Ośrodki aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych”, „Pomocna dłoń”.

Przypomnijmy, że PFRON jest instytucją państwową, której pieniądze pochodzą z podatków. Po raz kolejny widać, że zamiast wydawać pieniądze na profesjonalną publiczną służbę medyczną i opiekę społeczną, urzędnicy przeznaczają miliony złotych z naszych kieszeni aby pompować budżety NGOów, zarówno tych kontrolowanych przez kościelnych złodziei jak i niezliczoną ilość prywatnych organizacji pozarządowych użytku publicznego będących de facto prywatnymi przedsiębiorstwami żerującymi na publicznych pieniądzach i na ludzkiej dobroci (w przypadku gdy pieniądze pochodzą z 1% z podatku lub dobrowolnych darowizn).

Wszystkie umowy na te projekty parałował ówczesny dyrektor Caritas ksiądz Z. W jego przypadku akt oskarżenia jest bardzo obszerny. Zarzuty dotyczą m.in. niedopełnienia obowiązków wynikających ze sprawowania nadzoru.

Kolejny zarzut wobec Z. to niewłaściwe dokumentowanie oraz sporządzanie nierzetelnych wniosków o dalsze finansowanie projektów. Do tego byłego dyrektora obciążają polecenia, jakie wydawał swoim pracownikom – miał nakazywać fałszowanie dokumentów. Prokuratura dopatrzyła się, że były fałszowane

podpisy, daty, a wszystko to miało służyć temu, by pieniądze trafiały do osób, które wcale nie były zatrudnione.

W mediach głównonurtowych pisano o tym dwa lata temu. Gdy pieniądze płynęły, PFRON zorientował się, że coś jest nie tak. Ten sam mężczyzna według dokumentów Caritasu pracował jako osoba sprzątająca w ośrodku w Łowiczu i w... Kołobrzegu – opowiadała osoba związana ze śledztwem w tej sprawie. – Niektóre kursy w ogóle się nie odbywały. Albo odbywały się, ale nie w tak szerokim zakresie jak ten deklarowany. Udokumentowane zakupy nie miały miejsca, usług nie wykonano. Wszystko wskazuje na to, że wiele dokumentów sfałszowano, a podpisy kursantów czy wykonawców usług podrobiono”.

Z. ma też zarzut wyrządzenia szkody majątkowej wielkich rozmiarów, na kwotę nie mniejszą niż 3,4 mln zł. Przestał być dyrektorem Caritasu w roku 2007. Zastąpił go ksiądz W. Jak przypomina prokuratora, nie tylko przejął obowiązki, ale miał opracować i zrealizować program naprawczy. Dlatego PFRON, wierząc, że Caritas Diecezji Płockiej wyprostuje wszelkie nierzetelności, dalej przekazywał pieniądze na prowadzenie programów. Niestety, także W., który przestał być dyrektorem w 2008 r., doczekał się poważnych zarzutów. Po pierwsze – o to, że program naprawczy wdrażał nieefektywnie i doprowadził do wypowiedzenia umów z PFRON, co skutkowało żądaniem zwrotu 13 mln 670 tys. zł wraz z odsetkami.

Tak więc również drugi szef Caritasu usłyszał zarzut wyrządzenia szkody majątkowej wielkich rozmiarów- dodaje prokuratura.

Aktem oskarżenia objętych jest siedem osób, pozostała piątka to świeccy pracownicy, którzy na polecenie Z. fałszowali dokumenty. Grozi im od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Źródło: [Antiklas](#)